

Dizajn, a wzory regionów



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”

Operacja „Dizajn, a wzory regionów” współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 19. „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER”, poddziałania 19.3 „Przygotowanie i realizacja działań w zakresie współpracy z lokalną grupą działania” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

Dizajn,



Opracowanie materiałów tekstowych
do wydawnictwa:
Krystyna ZABRZEWSKA, Maria ŚLIWIŃSKA,
Ewa BARTOSZ- MAZUŚ

Korekta tekstu:
Maria ŚLIWIŃSKA

Koncepcja graficzna i skład wydawnictwa:
Stanisław BERBEKA

W katalogu wykorzystano fotografie
Krzysztof Trebunia-Tutka (str. 10,11,12)
Adam Brzoza (str. 27,30,31)
oraz z archiwum Stowarzyszenia Rozwoju Podtatrza

Szanowni Państwo,

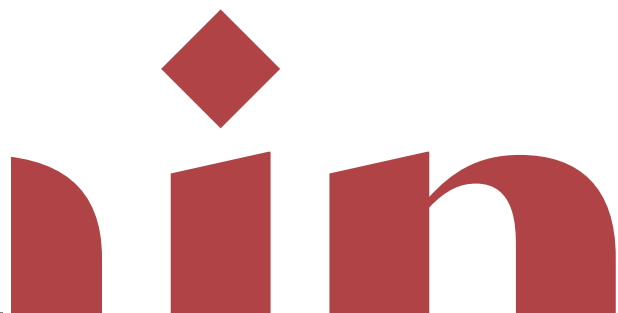
Publikacja, którą trzymają Państwo w rękach, jest podsumowaniem międzynarodowego projektu „Dizajn a wzory regionów”, który Podhalańska Lokalna Grupa Działania miała przyjemność realizować we współpracy z opolskim Stowarzyszeniem Kraina Św. Anny oraz czeskim MAS Opavsko. Mamy nadzieję, że śledząc to wydanie, wyruszyacie z nami w podróż w poszukiwanie naszego dziedzictwa - podhalańskich wzorów w nowym DIZAJNIE.

Projekt miał na celu promowanie regionów Podhala i Opolszczyzny poprzez budowanie kapitału społecznego w oparciu o dziedzictwo kulturowe. W ramach tej inicjatywy, po stronie Podhalańskiej Lokalnej Grupy Działania zrealizowano podhalański cykl warsztatów mających na celu wprowadzenie do tradycji rzemieślniczych elementów nowoczesnego dizajnu oraz projektowania graficznego. Na naszym terenie w okresie wrzesień-listopad 2022 odbywały się warsztaty: wełniarskie z wełny chesankowej, haftu, metaloplastyki, kowalstwa, rzeźby, dziewiarstwa, tkania rękawic „łapa-wic”. Rozpoczęcie prac warsztatowych poprzedzone zostało szkoleniem z zakresu nowoczesnych technik projektowania graficznego dla prowadzących oraz uczestników warsztatów.

Punktem kulminacyjnym projektu było wydarzenie z pokazem mody stylizowanej folklorem podhalańskim oraz opolskim, podczas którego zostały przedstawione również efekty prowadzonych warsztatów. Na scenie pojawiło się wiele barwnych kreacji: dawne, tradycyjne stroje i współczesne, które uświadomiły nam, czym jest nowoczesny dizajn i jak czerpie inspiracje ze swojego materialnego dziedzictwa. Nie zabrakło znakomitych gości, twórców, projektantów, którzy uraczyli nas sporą dawką wiedzy w zakresie projektowania. Wydarzenie uświetnili artyści muzycy, a ich utwory sprawiły, że ta noc w Kościelisku była magiczna.

Z całego serca dziękujemy wszystkim zaangażowanym w projekt, uczestnikom oraz patronom.

Zarząd Podhalańskiej Lokalnej Grupy Działania



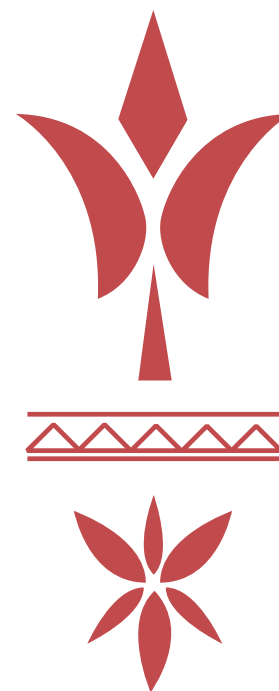
Dizajn, a wzory w regionach

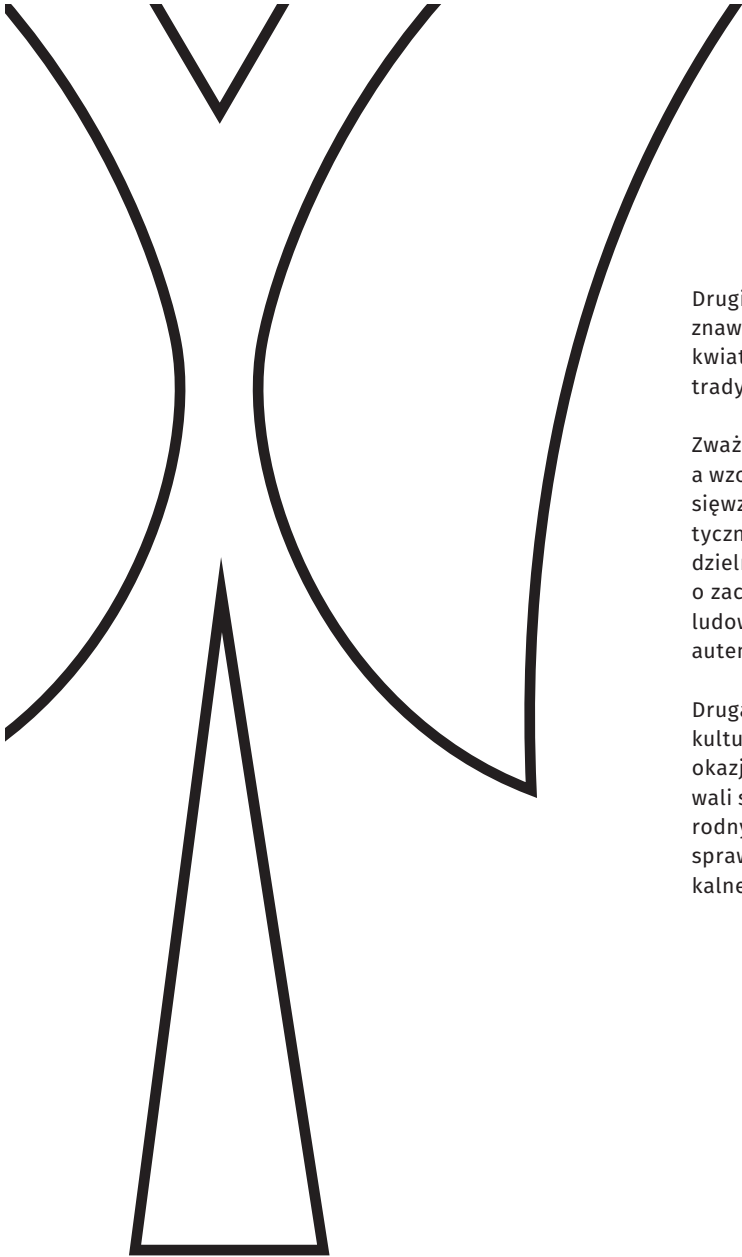
Wzornictwo na Podhalu jest silnie zakorzenione w lokalnej tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Obecne w różnych dziedzinach życia codziennego i gospodarowania jak również sztuce oraz rzemiośle, stanowi fundament dziedzictwa kulturowego. Temat ten jest przedmiotem dociekań badaczy skupiających się na poszukiwaniu śladów autentyczności oraz cech odrębnych, charakterystycznych dla regionu Podhala. Bogactwo zdobnictwa było zawsze ciekawym i wdzięcznym tematem opracowań, które tworzą kanon publikacji traktujących dorobek dziedzictwa kulturowego obszaru Podhala w kategoriach sztuki. Świadczą o tym liczne zjawiska kulturotwórcze, między innymi takie jak: działalność wydawnictwa „Styl zakopiański” (1904 r.), działalność Towarzystwa „Sztuka podhalańska” (1909 r.) oraz Stowarzyszenia „Kilim” (1910 r.) i związana z nim „Tkanina zakopiańska”.

Dziedzictwo kulturowe Podhala stało się przedmiotem badań wielu znanych badaczy oraz twórców. Wystarczy chociażby wspomnieć S. Witkiewicza, W. Brzegę, W. Gosienieckiego, S. Barabasza i wielu innych.

Kolejnym istotnym z punktu widzenia rozwoju i kulturotwórczego oddziaływania było szkolnictwo. W 1876 roku Towarzystwo Tatrzańskie założyło Szkołę Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, zaś dzięki darowiźnie Heleny Modrzejewskiej w 1883 roku powstała Krajowa Szkoła Koronarska w Zakopanem (nieistniejące już popularnie zwane „Szpulki”).

Rękodzieło było źródłem wypowiedzi artystycznych górali podhalańskich, pieczętowało przynależność do społeczności lokalnej, budowało poczucie jedności, kształtowało poczucie piękna. Było i jest nadal żywe. Daje temu wyraz bogactwo zdobienia w budownictwie, wyposażeniu wnętrz. Wciąż rozwija się charakterystyczne dla stylu Podhala snycerstwo oraz kowalstwo, które na przełomie XVIII i XIX w zaczęło zmieniać swój charakter. Z czasem przybrało wyraz artystyczny. Zaczęto zdobienia bram, okuć drzwiowych, balustrad, lamp itp. Wcześniej w kuźni można było podkuć konia, wykonać i naprawić okucia wozu oraz większość narzędzi rolniczych i przedmiotów domowego użytku.



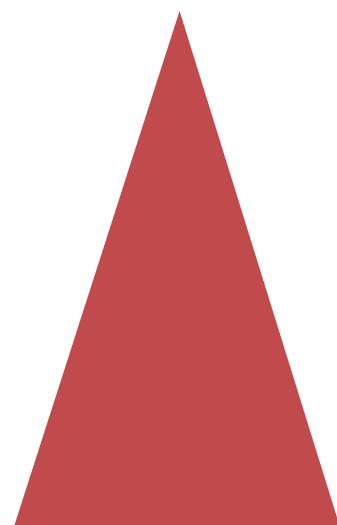


Drugim znaczącym dla rozwoju rękodzieła jest strój z jego rozpoznawalnym sposobem zdobienia, charakterystycznymi motywami kwiatowymi, kolorami itp. Tkaniny oraz haft, a także wykorzystanie tradycyjnego surowca były i są inspirowane lokalnym dziedzictwem.

Zważywszy na bogaty dorobek kulturowy Podhala, projekt „Dizajn, a wzory regionów” zgłębił tradycje, wpisał się w żywą kulturę. Przedsięwzięcie łączyło dwie formuły edukacyjne: teoretyczną oraz praktyczną, warsztatową formę poznawania tradycyjnych technik rękodzielniczych. Pierwszą wzbogacił udział regionalistów dbających o zachowanie autentyczności oraz przekazanie istoty i źródeł kultury ludowej, wskazanie transmisji zjawiska kulturotwórczego jako wyniku autentycznej aktywności społeczności lokalnej.

Druga formuła polegała na poznaniu bogatego dorobku dziedzictwa kulturowego w formie warsztatów rękodzielniczych. Warsztaty były okazją integracji twórców ludowych i artystów, którzy zaprezentowali swoje umiejętności, dzieląc się doświadczeniem. Poznanie różnorodnych technik rękodzielniczych przez rzeszę uczestników projektu sprawiło, że tajniki sztuki rękodzielniczej obszaru Podhalańskiej Lokalnej Grupy Działania stały się im dostępne i bliskie.

Krystyna Zabrzewska





SZKOLENIA



01. Trwałość w zmienności
Anna Mlekodaj

02. Etno dizajn,
dizajn podhalański
Zofia Polak

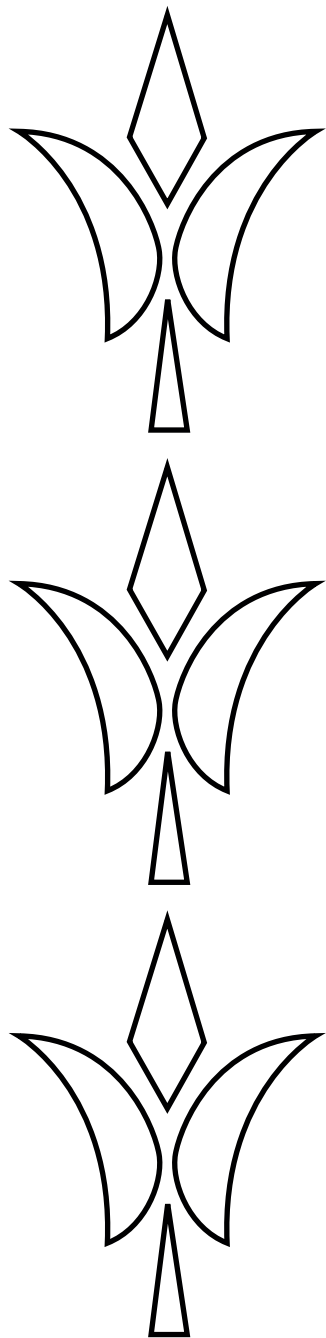
03. Dizajn w architekturze
Podhala – zarys problematyki
Krzysztof Trebunia-Tutka

04. Nowe techniki projektowe
Stanisław Berbeka



01.

Trwałość w zmienności



Działalność artystyczna świadomie korzystająca z dziedzictwa kulturowego regionu stanowi dziś jeden z podstawowych obszarów żywotności folkloru. Nie ma bowiem wątpliwości co do tego, że folklor, zdefiniowany w połowie XIX wieku jako „wiedza ludu”, jest już zjawiskiem historycznym. W pełni adekwatny do rzeczywistości był bowiem w czasach, kiedy lud był działającym kolektywnie podmiotem. Jako taki wyróżniał się on szeregiem cech, których próżno by już szukać w naszej technicyzowanej i zunifikowanej informacyjnie rzeczywistości. Badacze folkloru przypisywali ludowi wyraźny status ontologiczny. Lud tworzył zupełnie osobny świat, tylko w niektórych punktach stychny ze światem ziemian czy mieszczan. Pozostawiony przez wieki samemu sobie, izolowany od edukacji i wiedzy o świecie, pozbawiony wpływu na rzeczywistość gospodarczo-polityczną, pozostawał w kręgu odwiecznych wyobrażeń i wykształcił własną niepowtarzalną kulturę. Pierwsi eksploratorzy byli zaurczeni, ale także i zaskoczeni jej bogactwem, a także mechanizmami regulującymi jej rozwój i trwanie. Przede wszystkim zwrócono uwagę na trzy wymiary folkloru: wspólnotowość, estetyzm i żywą transmisję międzypokoleniową. Wspólnotowość kazała wykluczyć w folklorze kategorię autorstwa rozumianego w dzisiejszym znaczeniu. Wszelkie dobra estetyczne były wspólne i należały w jednakowym stopniu do wszystkich, ponieważ w świecie bez możliwości utrwalania (kultura oralna) każdy motyw i każda opowieść żyły wyłącznie dzięki zbiorowej pamięci. Artyści ludowi byli przede wszystkim tymi, którzy sięgali do wspólnego skarbcza, aby go swoim talentem wzbogacić i przekazać kolejnym pokoleniom jako wspólne dobro. Dlatego tak bardzo oburzają nas dziś próby zawłaszczenia elementów tradycyjnej kultury, wprowadzające nieznaną jej prawa własności. Tradycyjna kultura ludowa każdego regionu świata jest tegoż regionu dobrem nienaruszalnym, chronionym konwencją o niematerialnym dziedzictwie kulturowym.

Ochrona nie znaczy jednak zakazu kultywowania. Wręcz przeciwnie. Kultura pozostaje żywa wyłącznie dzięki temu, że jest przetwarzana przez swoich użytkowników, że w każdym czasie jawi się jej użytkownikom jako żywe źródło, ale także jako znak tożsamości. W bliższym mi świecie pieśni i bajki ludowej, czyli w świecie słowa, od wieków te same motywy są kanwą nieskończonej liczby opowieści, z których część weszła nawet do kanonu światowej literatury. Ten sam motyw zdradzonej miłości czy też kary na miarę zbrodni znajdujemy zarówno w folklorze, jak i w kulturze masowej, ale także i w utworach największych pisarzy świata. Skarbiec jest otwarty. Można, trzeba i warto z niego czerpać.

To samo dotyczy także motywów zdobniczych, zwykle mocno inspirowanych naturą, która była teatrem życia ludzi wsi. Natura dawała wzorce doskonałego piękna, które uśiłowano przyswoić w kulturze. Do dziś owo piękno fascynuje,



ale też i umyka inspirującym się nim artystom. Między kwiatem żywym, a kwiatem wyhaftowanym lub namalowanym istnieje ta sama różnica, która dzieli rzecz od symbolizującego ją pojęcia. Nie zawsze też mimetyzm, czyli wierne naśladowanie jest głównym celem. Poza tym trzeba pamiętać, że w skarbcu sztuki ludowej znajdują się wyłącznie zaakceptowane kiedyś wyobrażenia natury i świata, nie one same. Dziś korzystamy z tych wyobrażeń i przetwarzamy je zgodnie z duchem naszych czasów. Ale też i zgodnie z duchem danej kultury. Takie założenia leżą u podstaw na wskroś nowoczesnego podejścia do dziedzictwa, jakim jest wprowadzenie go w sferę designu, jako kolejnej formy kultywacji. Jeśli jednak ma on nią być w istocie, wymaga od artysty głębokiej świadomości regionalnej odrębności, która manifestuje się w kulturze regionu jako prawda o jego najgłębszych korzeniach.

Anna Mlekodaj




02.

Etno dizajn, dizajn podhalański

Znaczenie stylu podhalańskiego jest nie do przecenienia. Styl ten stworzył nowe artystyczne wartości i do dziś rzutuje na charakter lokalnej społeczności, chociaż podlega ona różnym modom, rozwojowi cywilizacyjnemu, gotowym, szablonowym rozwiązaniom.

Odkrycie sztuki zakopiańskiej spowodowało szerokie zainteresowanie góralszczyzną wśród artystów, krytyków już na początku XX wieku i trwa po



dzień dzisiejszy. Ówczesnym twórcom przyświecała myśl, jak odnowić rzemiosło artystyczne Podhala. Widzieli bowiem w tym rzemiośle prawdziwe piękno.

Ważną postacią czasu powojennego dla naszego regionu była Maria Bujakowa. Tworzyła kilimy inspirowane kulturą i krajobrazem Podhala, jak „Małe Ciche”, „Róże góralskie” itp. Szukała też nowych materiałów i rozwiązań, jakie daje tkanina. Zaprojektowała dywany–futrzaki tkane na osnowie Inianej z wykorzystaniem ścinków futrzarskich. Zyskały one dużą popularność około 2000 roku, choć nikt już nie pamięta autorki projektu. Na Podhalu mamy bogatą historię związaną z wełną i jest ona wciąż obecna i w sztuce dekoracyjnej i użytkowej. Jest wdzięcznym naturalnym materiałem dla artystów.

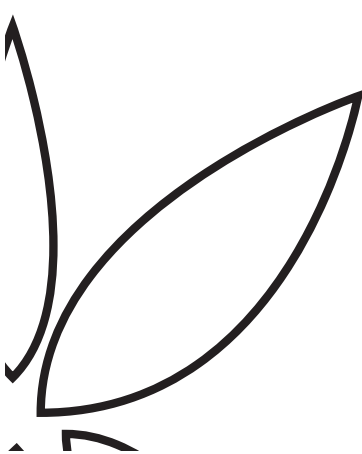
Walka z pamiętkarstwem niskiej wartości w 1947r. wyprzedziła współczesną tendencję, o której też dużo się mówi -filozofię zrównoważonego projektowania i eco produkty. To, co było ważne dla Witkiewicza i Zakopiańskich Warsztatów Wzorcowych, jest wykorzystywane we współczesnych projektach. Od kilku lat możemy obserwować, jak sztuka ludowa Podhala na nowo jest atrakcyjna dla kultury wysokiej. Coraz chętniej szukamy kontaktu z produktami unikatowymi, naturalnymi. Siłą Podhala jest szacunek do tradycji związanej z codziennymi potrzebami, czyli ze sztuką użytkową, choć istotna jest również sfera dekoracyjna, estetyczna wykorzystująca tradycyjne formy i regionalną ornamentyką oraz rzemiosło przekazywane z pokolenia na pokolenie.



Zofia Polak

03.

Dizajn w architekturze Podhala – zarys problematyki



Szukając wytchnienia od codzienności, zwykle ruszamy w góry –nie tylko dlatego, że są na wyciągnięcie ręki. Tatry i ich otoczenie zachwycają ludzi od co najmniej trzech wieków. Widoczne z daleka, z dystansu, nabierają wieloznaczności – wbrew pozorom z daleka widać więcej... Kiedy, jadąc z Obidowej, na horyzoncie pojawia się zarys tatrzańskich szczytów, dostrzegamy też piętra roślinności: turnie, hale, lasy reglowe... Widząc tatrzańskie polany, nie zawsze mamy świadomość, że to nie wytwór natury, a wpływ człowieka, który żyjąc w zgodzie z naturą, karczował lasy, by zyskać polany wypasowe dla owiec.

Mimo zasłaniających widok billboardów i paskudnie starzejących się reklam, można zaobserwować, jak stopniowo zmienia się budownictwo. Im bliżej Tatr, tym wyraźniej czujemy jego odrębny styl: strome dachy półszczytowe, drewniane detale, a nawet całe drewniane domy w konstrukcji wieńcowej, werandy, ganki, stojące jeszcze gdzieś w polach drewniane szopy i szałaszy. W panoramie niektórych miejscowości jeszcze gdzieś rysują się wieże zabytkowych kościołów. Coraz więcej jednak budynków murowanych, bezstylowych, przeskalowanych, nieproporcjonalnych lub nieudolnie naśladowujących dworki i rezydencje. Widać, jak łatwo paść w kicz, na siłę chcąc się wyróżnić.

Czym jest piękno? Jestem zdania, że o gustach nie tylko wolno, ale powinno się dyskutować. To wiedza kształtuje gusta! Warto wracać do osiągnięć dawnych kultur, na bazie których tworzyła się nasza własna, oryginalna. Inaczej szukano piękna w czasach rozkwitu starożytnych kultur Egiptu, inaczej w Grecji i Rzymie. Szukano idealnych proporcji, szlachetnych materiałów budowlanych, właściwych kolorów, form, detali, ornamentów... Wiele z nich stało się znakami – symbolami, które przetrwały wiele wieków, są przez nas traktowane jako rodzime i stały się elementem tradycji.

Tak jest np. z chętnie wykorzystywanymi dziś rozetami - gwiazdami. Chrześcijaństwo wpisało w nie znaki krzyża i inne religijne symbole, choć *krzyż* *niespodziany* wiele wieków wcześniej miał chronić ludzkie siedziby – od Indii po Karpaty. Znajomość różnych symboli i form ma znaczenie. Mimo całej sympatii do idei i marki „Polscy Projektanci”, trudno mi zrozumieć, dlaczego reklamuje ją grafika z głową Liptaka, czyli Słowaka w charakterystycznym kapeluszu. Elementy ubrania i „wypozażenia” górala podhalańskiego, takie jak: parzenica, spinka, kapelusz, ciupaga, niezwykle się spopularyzowały. Od stu pięćdziesięciu lat są eksploatowane – kiedyś mniej nachalnie, z większym smakiem, dziś... wiadomo. Można powiedzieć, że współcześnie postać górala traktowana jest jak pewnego rodzaju znak, symbol wykorzystywany w reklamie, a nawet do agitacji politycznej. Dociekliwy obserwator zainteresowany kulturą zapyta jednak: co to za góral?, skąd?, dlaczego wygląda inaczej niż mieszkańcy nizin?

Kiedy próbujemy stworzyć coś niepowtarzalnego, wykreować oryginalny styl ubierania, zdobienia, budowania, wracamy do tematów znanych nam z historii sztuki. Romanizm, gotyk, renesans, barok, klasycyzm... To w przykładach stylowych, zabytkowych kościołów, pałaców, zamków, willi szukamy piękna i uczymy się kształtowania dobrego gustu. Formy kościoła, synagogi, meczetu pełnią w otoczeniu specjalne role, są czymś więcej niż budynkiem służącym do modlitwy i ceremonii religijnej.

Uwrażliwiony na piękno człowiek, wędrując po Karpatach, dostrzeże piękno kultury, która tworzyła się tu z przenikania elementów rolniczych i pasterskich, różnych religii i tradycji sięgających bardzo odległych czasów i miejsc. Niezwykłość podhalańskiej kultury dostrzegli przyjeżdżający tu artyści malarze, literaci i muzycy, inteligencja z potrzebami i świadomością kulturalną: lekarze, botanicy, geologowie.





Zachwyt Witkiewicza zaowocował stworzeniem stylu zakopiańskiego. Wielki udział w jego wykreowaniu miał dr medycyny Władysław Matlakowski, dokumentujący budownictwo i ornamentykę. Jego dzieła „Budownictwo ludowe na Podhalu” (1892 r.) i „Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu” (1901 r.), są do dziś biblią wszystkich świadomych budowniczych i artystów inspirowanych się kulturą góralską. By nie tworzyć jej karykatury, uniknąć powierzchowności i tandety, wystarczy z uwagą przyjrzeć się formom góralskich chat i obiektów gospodarskich, wewnątrz czarnej i białej izby, ich kunsztownie, z rozmysłem wykonanemu wyposażeniu. Już przed wejściem zachwycają proporcje dachu, forma wejścia, kołkowane odrzwia z zastrzałami (*psami*), wypusty pod okapem (*rysie*), doskonale rozmieszczone otwory okienne ze *slupami wiązany*mi.

W zadymionej *cornej izbie* dostrzeżono niezwykle gustownie zdobione łyżniki, półki, krzesła, stoły, a przede wszystkim ornamentykę głównej belki (*sosrębu*). Sprzęty takie jak: prząsłica do przędzenia wełny (*kądziel*), międlnica do obróbki lnu (*trojacka*), maglownice, formy do parzenia sera (*parzenice*), oscypki (formy do wyciskania kształtnych serów) elementy ubrania – wszystko zdobione w unikalny sposób.

Matlakowski znakomicie opisuje, analizuje i porządkuje te ornamenty;
- ozdoby „geometryczne”, m.in.: *skiby, recica, mirwa, łamanina, ząbce, krzyżyki, karby, łuki i półkola, obłęki, gadzik*, jamki – łuski, kapliczka, koło, wietek i nów, gwiazda, oko, półcylindry, *pieski, parzenice, pazdury*, monogramy IHS
- ozdoby z motywów roślinnych, m.in.: *ostrewka, klósko, rzęsa, goje, podstol, dziewięciornik, leluje, róża, szyszka*,
- ozdoby z motywów zwierzęcych i ludzkich.
Bogactwo ornamentyki widać w snycerze (*rzezaniu*), rzeźbieniu, wyżeganiu (*wypalaniu*), hafcie, wyszywaniu i naszywaniu.

Dawne formy i ornamenty są dziś bardzo chętnie używane, niestety nie zawsze zgodnie z ich pierwotnym sensem i znaczeniem. Nie chodzi oczywiście o ograniczenie współczesnej twórczości do ryzowania w drewnie, czy wyszywania tradycyjnych ubrań w powtarzalne motywy. Jednak wiele tych nowożytnych pomysłów wręcz epatuje brakiem wiedzy i szacunku dla uświęconych tradycją i obyczajem wzorów. Prowadzi to do karykaturalizacji i błędnego używania „kodów” i znaków. Niektóre zastosowania są bardzo kontrowersyjne, inne ocierają się o kicz, bądź są jego kwintesencją (np. słynne już felgi w kształcie złotych oscypków).

By tworzyć rzeczy piękne, zarówno w architekturze, wzornictwie jak i w modzie, powinno się znać podstawowe zasady kompozycji, „złotego podziału”, proporcji, mieć wiedzę o kolorach, materiałach, a także wpływie cech psychicznych człowieka na postrzeganie różnych form. We współczesnym podhalańskim budownictwie fatalnie prezentują się zarówno „nadmuchane” betonowe kubatury, dekorowane rzeźbionymi deskami w „góralskim stylu”, jak i cytowane bezmyślnie witkiewicowskie elementy, multiplikowane w nieskończoność. W modzie inspirowanej góralszczyzną co najmniej dziwnie wyglądają spinki przypięte do koszuli w miejscu udekorowanym obficie parzenicami! Daleki jestem



od poglądu prekursora modernizmu, austriackiego architekta Adolfa Loosa, że „ornament to zbrodnia”, ale zasada umiaru jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Na szczęście wielu artystów twórczo i z wycuciem interpretuje nasze wyjątkowe dziedzictwo, wybierając najistotniejsze elementy i dając im nowe życie. Nieprzemijające zainteresowanie kulturą Podhala stawia wyzwania, ale i pytania o granice tych reinterpretacji przy dzisiejszym, nieograniczonym wachlarzu możliwości. Gdy projektowaniem i wyposażeniem może dziś zająć się każdy, nawet bez podstawowej wiedzy w temacie i znajomości regionu, rezultaty jego eksperymentów nie są nawet śmieszne – są straszne.

Mamy piękne dziedzictwo i sami musimy zadbać o to, by się nie strywializowało, nie spowszedniało. Nie wrócimy już do zgrzebości naszych przodków, ale przepych i blask złota nie służy góralszczyźnie. Wolałbym, aby nasze amulety, pełna tajemniczych znaków spinka czy prastara rozeta, pozostały symbolami ze specjalnym, magicznym przeznaczeniem.

Krzysztof Trebunia-Tutka



04.

Nowe techniki projektowe

W dzisiejszych czasach nawet co miesiąc pojawiają się aktualizacje oprogramowania używanego w pracy grafików czy projektantów. Spośród tych nowinek trzeba wybierać najdogodniejsze dla siebie i wdrażać je do swoich działań. Dzięki temu można pracować dużo wydajniej i bardziej precyzyjnie. Rynek oferuje rozmaite rozwiązania, które umożliwiają coraz lepsze rozwijanie swoich umiejętności. Dysponujemy nowoczesnymi programami służącymi do projektowania graficznego. Niemal bez ograniczeń technicznych możemy przygotowywać najróżniejsze druki, tworzyć obrazy cyfrowe, animacje, filmy, edytować fotografie itp. Możemy realizować najbardziej fantazyjne wizje projektowe. Dostęp do najdoskonalszych programów komputerowych nie zastąpi jednak indywidualnej pracy nad sobą, aby ukształtować własny, rozpoznawalny styl, ponieważ każdy projekt powinien być przefiltrowany przez osobisty sposób widzenia świata.

W swoich pracach często używam starych fotografii, tworzę z nich nowe kompozycje, dodaję własne rysunki, pociągnięcia pędzlem czy plamy, przez co uzyskują niepowtarzalny charakter. Gdy projektuję np. logotyp, który ma nawiązywać do tradycji regionu, sięgam po najstarsze przykłady stylu, który chcę odwzorować. Posługując się nowoczesnym językiem projektowym, dodaję kolory, przekształcam formy, ale czerpię z tego, co już zostało zrealizowane. Podkreślenie pewnych, często zapomnianych elementów sprawia, że nowy projekt jest mocno osadzony w charakterze regionu. Techniki projektowe zaprezentowane podczas szkolenia uczestnikom warsztatów w ramach projektu „Dizajn, a wzory w regionach” odnosiły się do przyjętej formuły, jaką stosuję w grafikach. Nawiązałem do swoich prac i do przykładów innych twórców odnoszących się do dziedzictwa regionu preferujących proste i rozpoznawalne formy, które następnie można przetwarzać według własnych wizji w różnych dziedzinach twórczości. Uczestnicząc w warsztatach, skłaniałem uczestników do własnych interpretacji inspirowanych lokalnym dziedzictwem.

Nową technikę w pracy projektowej oferują dynamicznie rozwijające się social media. Dzięki nim można łatwo dotrzeć do ogromnej liczby odbiorców, by pokazać im swoje projekty czy gotowe produkty. Komunikacja przez social media daje impuls do poszukiwania inspiracji, obrazuje, jak zmienia się świat projektowania i pomaga dzielić się swoimi umiejętnościami, by realizacje nowych projektów łączyły funkcjonalność i piękno.

Stanisław Berbeka



WARSZTATY

„Bo kultura
to jest po prostu prawda.
Prawda śleobodnego
serca”

ks. prof. J. Tischner

To wolność wyrażania siebie
i swoich pasji
poprzez rękodzięło.

Wszyscy
uczestnicy warsztatów
mieli możliwość
doświadczyć tego
w różnoraki sposób.

EWA BARTOSZ-MAZUŚ, MARIA ŚLIWIŃSKA

WYROBY Z WEŁNY (FILCOWANIE)

Fascynacja wełną udzieliła się spontanicznie uczestnikom warsztatów. Kwiaty, kapelusze, biżuteria, torebki, papucie, „malowane” wełną obrazy... Przy odrobinie fantazji projekty się urzeczywistniały.



ANNA NĘDZA-KUBINIEC

HAFT MEREŻKOWY

Ileż trudu, cierpliwości, wytrwałości i precyzji wymagało wykonanie kunsztownego dekoracyjnego haftu! Nic nie zastąpi ręki oraz igły.



JANUSZ CUDZICH

KOWALSTWO

Kuj żelazo póki gorące, to nawet róże wykujesz. W kuźni w Gliczarowie kobiety nie ustępowały mężczyznom. W konfrontacji z ogniem, kowadłem i młotem zwyciężyły oryginalne pomysły i mocne ręce.



MONIKA STACHOWIEC

RZEŻBA

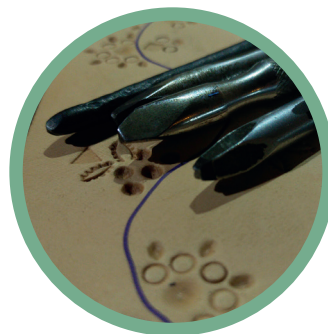
Snycerka też nie była obcą dyscypliną. Tym razem dłutka i młotek były orężem w wydobywaniu piękna z kawałka lipowego drewna.



ANDRZEJ BUKOWSKI

METALOPLASTYKA

Interesująca technika wytwarzania góralskiej biżuterii budziła wiele pozytywnych emocji. Końcowy efekt: piękne broszki, spinki i inne cudeńka.



MICHAŁ FATLA

ŁAPAWICE

Zrobić dwie łapawice do pary to było wyzwanie. Na warsztatach dane było poznać zapomnianą technikę tkania starodawnych furmańskich rękawic. Jest więc szansa, że tradycja przetrwa.



ZOFIA POLAK

TKACTWO

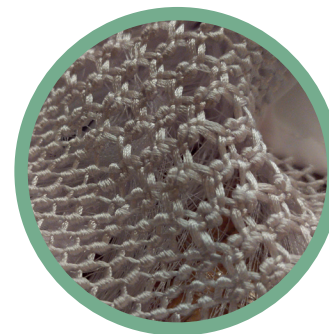
Z wątków i osnowy powstały tkaniny dekoracyjne: kilimy, gobeliny i inne. Każdy tkął, co mu w duszy gra. Czasem łatwiej być artystą – amatorem.



JANINA PĘPKOWSKA

PRZYPRAWIANIE ŚTRZĘPKÓW.

Wielki szacunek dla przyprawiających strzępki do chust i szali!. Warto było poznać na warsztatach tę swoistą góralską makramę.



ANNA STOCH-MICHNA

HAFTOWANIE NA DZIANINIE I RĘKAWICZKACH

Kwiatowy haft upiękaczył rękawiczki. Igły, nitki poszły w ruch, tworząc różnobarwne, radosne wzory. Ciepło, miło i przy okazji kolorowo w zimie.



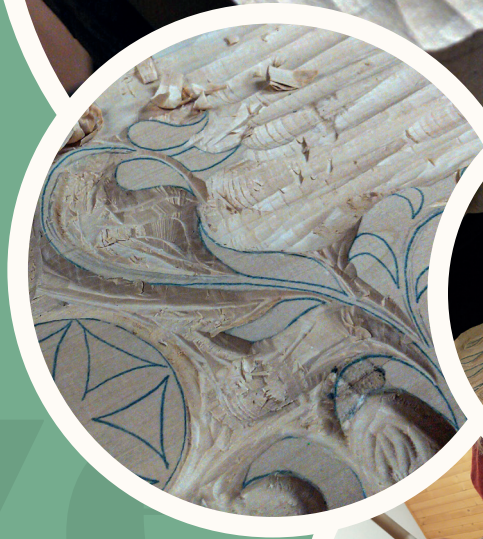
WYROBY Z WEŁNY (FILCOWANIE)





KOWALSTWO





METALOPLASTYKA



Metaloplastyka

Metaloplastyka



Ła

paw

wice

TKACTWO

Tkactwo



PRZYPRAWIANIE STRZĘPKÓW



HAFTOWANIE NA DZIANINIE
I RĘKAWICZKACH





WARSZTATY



Gogolin

Czerwcowy pobyt w Krainie Świętej Anny!

Wizyta studyjna, w której uczestniczyło 30 osób z obszaru PLGD, realizowana w ramach projektu „Dizajn, a wzory regionów”, odbyła się w dniach 27-29.06.2022 r. Jej program obfitował w mnóstwo różnorodnych atrakcji.

Seria fachowych wykładów o projektowaniu, budowaniu marki, personalizacji procesu projektowania, certyfikacji produktów, o relacjach między rzemieślnikiem, wytwórcą i projektantem wzbogaciła uczestników o nową wiedzę i ciekawe doświadczenia. Prelekcje odbywały się w sali konferencyjnej w hotelu Karolinka (Gogolin). Brała w nich udział również grupa studyjna MAS Opawsko z Czech. Mieliliśmy więc okazję przekonać się o różnorodności i bogactwie kulturowym nie tylko opolskiej, ale i czeskiej krainy.

Mistrzynie w malowaniu opolskiej porcelany poprowadziła dla nas warsztaty. Każdy własnoręcznie mógł ozdobić prawdziwie porcelanową filiżankę.

Zwiedziliśmy Górę Świętej Anny, Muzeum Sztuki Sakralnej w Ligocie Dolnej, a przede wszystkim wystawę tkanin Marii Bujakowej w Muzeum Śląska Opolskiego. Prawdziwa duchowa uczta! Ta wystawa uświadomiła nam, jak silne więzy łączą pasjonatów kulturowego dziedzictwa.

Kierownictwo Stowarzyszenia Kraina Świętej Anny stworzyło dla nas przemiłą atmosferę, na każdym kroku spotykaliśmy się z ogromną serdecznością i troską. Sprawdza się powiedzenie, że znacznie więcej ludzi łączy niż dzieli.

Gogolin Gogolin Gogolin Gogolin



Gogolin



Kościelisko

Gościnny Dom Ludowy w Kościelisku był świadkiem nietuzinkowego eventu. Pokaz mody tradycyjnej oraz inspirowanej z obszarów podhalańskiego i śląskiego wzbogacony występami zespołu Megitza, artystki Żanety Płotnik-Krumpietz oraz Basi Giewont złożyły się na prawdziwy show.

Rozmowy z Joanną Decowską, projektantką i pasjonatką śląskiego stroju ludowego, Jadwigą Trebunią -Tutką, projektantką strojów podhalańskich specjalizującą się w hafcie, właścicielką HaftFashion, prekursorem projektowania strojów inspirowanych Andrzejem Siekierką - „Podhalańskim Versace” oraz Anetą Larysą Knap - projektantką marki Folk Design, uwieczniły pokaz mody.

Warsztaty rękodzielnicze prowadzone w ramach projektu pozostawiły trwały ślad, zarówno materialny w formie wyrobów, jak również niematerialny w formie nabytych umiejętności. Wystawa prac była tego wyrazem. Cieszyła oko, była okazją do zaprezentowania twórczych pasji i zainteresowań zarówno uczestników warsztatów jak również prowadzących warsztaty artystów i rzemieślników.

U



Kościelisko



SRP
Stowarzyszenie
Rozwoju Podatrz

Patronat honorowy



Patronat medialny

